

## **Charakterystyka rozwojowa mowy dziecka 7 - letniego.**

W pracach psychologicznych analizujących poziom rozwoju mowy i myślenia dziecka przeważają dwa kierunki badań. Pierwszy skupia się na społecznej funkcji mowy. Drugi analizuje strukturę gramatyczną mowy i jej zmiany (Rostańska E. 1993).

A. Brzezińska (1987) badała mowę dziecka w społecznym jej aspekcie. W kontekście tych badań mowa charakteryzuje się:

- występowaniem tzw. informacji dostosowanej, komunikującej myśli dziecka otoczeniu;
- krytykowaniem, wydawaniem własnych ocen;
- stawianiem różnorodnych pytań;
- występowaniem wypowiedzi o charakterze rozkazów, prośb i gróźb.

Badania zmian języka dziecka 6-, 7-letniego w aspekcie gramatycznym, czyli dotyczącym rozwoju gramatycznych form językowych zostały przeprowadzone m.in. przez M. Przetacznikową, E. Hurlock oraz M. Mystkowską.

Dziecko rozpoczynające naukę szkolną używa już ok. 3600 wyrazów, natomiast pojemność słownika biernego jest o wiele bardziej obszerna. Należy jednak zaznaczyć, iż dane te mogą być różne u innych autorów, co może wynikać z odmiennych sposobów dokonywania badań, jak też z dużych różnic indywidualnych między poszczególnymi dziećmi. Wzrost słownictwa, prawidłowy rozwój struktury gramatycznej mowy dziecka zależy od ogólnej sprawności umysłowej, od właściwości jego procesów poznawczych oraz od środowiska i wychowania, w tym także od sytuacji dziecka w rodzinie. Wychowanie w środowisku kulturalnym sprzyja rozwojowi mowy dziecka.

Siedmiolatek porozumiewa się już swobodnie z dorosłymi i rówieśnikami, gdyż na ogół ma już dobrze opanowaną potoczną mowę ustną, mowę konkretną, formy koniugacyjne i deklinacyjne. W dalszym ciągu zdarzają się jednak błędy przy odmianie wyrazów rzadziej stosowanych oraz takich, które odmieniają się nieregularnie. Dzieci mają wówczas skłonności do tworzenia form przez analogię, np. "*widziałem ładnego piesa*" (Przetacznik-Gierowska M., Makiełło - Jarża G. 1985).

Często u dzieci w tym wieku występuje pewna nieporadność w budowie wyrazów, bądź w nazywaniu pewnych rzeczy, zjawisk lub czynności. Nie znajdując gotowej nazwy w swoim zasobie słów dzieci tworzą analogicznie do znanych już wyrazów nowe słowa. W słabym jednak stopniu korzystają z przyjętych wzorców nazywania. Neologizmy wyraźnie odbiegają od postaci odpowiednich nazw w języku ludzi dorosłych (Jurkowski A. 1975). Stopniowo jednak, wzrasta rozumienie budowy wyrazów i umiejętności analizy i syntezy form słowotwórczych i dzieci coraz częściej używają określonych części wyrazów przyjętych dla odpowiedniego modyfikowania znaczenia rdzenia .

Dokonują się także kolejne zmiany ilościowe i jakościowe mowy dziecka, pojawiają się nowe formy i rodzaje. Umiejętność budowania przez dziecko zdań zgodnych z regułami składni doskonalą się pod wpływem nauki czytania, pisania i gramatyki.

W zakresie mowy ustnej dziecko poddaje się stopniowo rygorom wymaganym na lekcjach: uczy się mówić tylko na polecenie, odpowiadać na zadawane mu pytania i zgłaszać się, gdy ma ochotę coś powiedzieć. Uczy się też wypowiadać zwięźle i jasno, nie odbiegać od tematu, lecz rozwijać go w sposób coraz bardziej logiczny. Proces ten przebiega sukcesywnie, aczkolwiek w niektórych przypadkach dość powoli. Indywidualny styl potocznej mowy dziecka pozostaje bowiem początkowo w dużej dysproporcji do wymagań narzuconych przez szkołę. Powoduje to niekiedy przejściowe zahamowanie dzieci w mówieniu, a ustawiczne poprawianie dość częstych w tym wieku błędów językowych peszy je, odbiera odwagę i swobodę ekspresji słownej (Przetacznik -Gierowska M., Makiełło - Jarża G. 1985).

W okresie wczesnoszkolnym rozwija się zarówno słownik ogólny, jak i słownik specjalny. Zakres słownika wpływa nie tylko na mowę dziecka, ale także na jego umiejętności pisania. Stwierdzono, iż liczba i różnorodność słów użytych w piśmie wiąże się bezpośrednio z zakresem słownika dziecka.

W wieku 7 lat dziecko świadomie zaczyna posługiwać się nieoficjalnymi formami słownika specjalnego, czyli żargonem. Używanie żargonu nie jest sprawą czystego naśladownictwa, albo "popisywania się". Służy dziecku do wyrażania uczuć i emocji, dla których nie potrafi znaleźć odpowiednika w języku literackim. Dzieci lubują się też w dosadnym wyrażaniu się. Używają szumnych zwrotów i wyrażeń, nieprzyzwoitych słów, bluźnierstw i przekleństw, co do których dorośli często mają zastrzeżenia. Dla dzieci jednak jest to forma usamodzielniania się, bądź upodobnienia się do grupy, która im imponuje. Słowa te nie są wymyślane przez dzieci, ale powstają przez wzorowanie się na młodzieży lub dorosłych (Hurlock E. 1985).

Opanowanie przez dziecko języka ojczystego w zakresie jego struktury gramatycznej i wypowiedzianie się zdaniami wpływa na przekształcanie się funkcji mowy. Mowa staje się narzędziem komunikacji społecznej, przez co obok mowy monologicznej kształtuje się także mowa dialogowa.

J. Piaget wyraził niegdyś pogląd, że mowa dziecka mniej więcej do wieku szkolnego ma charakter egocentryczny. Jest to mowa o sobie i dla siebie, pozbawiona funkcji komunikatywnej. Dziecko nie dąży do wymiany myśli, ani nie bierze pod uwagę punktu widzenia innej osoby. Typowymi formami dziecięcej mowy egocentrycznej są "monologi właściwe", tj. wypowiedzi dziecka pod nieobecność innych osób oraz "monologi zbiorowe", czyli mówienie w towarzystwie innych osób w taki sposób, że dana wypowiedź nie jest do nikogo skierowana, a mówiące dziecko nie interesuje się, czy ktoś z otoczenia go słucha. Jest to dowodem niskiego poziomu uspołecznienia dziecka, jak również przejawem egocentryzmu myślenia. Stopniowo, w miarę jak wzrasta kontakt dziecka z grupą, pojawia się silne pragnienie, aby stać się jednym z członków tej grupy. Wówczas dziecko zaczyna używać mowy jako środka społecznej wymiany myśli (Hurlock E. 1985; Przetacznik-Gierowska M., Makiełło - Jarża G. 1985).

Piaget wyróżnił 5 form mowy uspołecznionej. Są to:

1. informacja dostosowana, w której dzieci wymieniają między sobą myśli i idee albo omawiają jakiś wspólny zamiar;
2. krytyka zawierająca uwagi dziecka o czynnościach albo zachowaniu się innych;
3. polecenia, prośby i groźby;
4. pytania;
5. odpowiedzi na konkretne pytania (Hurlock E. 1985).

Zbadaniem właściwości mowy dziecka 6- , 7-letniego zajęła się także Halina Mystkowska. Jednakże, jako jedna z nielicznych, przeprowadziła badania stosując przy tym kryteria językoznawcze. Formę dźwiękową żywej mowy dziecka Mystkowska rozpatrywała z trzech punktów widzenia:

1. artykulacji dźwięków mowy w całokształcie wypowiedzi, tj. z punktu widzenia wymowy;
2. płynności wypowiedzi;
3. wyrazistości formy dźwiękowej wypowiedzi, a więc stosowaniu elementów techniki żywego słowa: pauz, akcentów, tonu, siły głosu i tempa.

Jak wynika z badań, właściwością wypowiedzi dzieci siedmioletnich jest niedobitna, czyli niezbyt wyraźna oraz nie ustalona jeszcze wymowa. Występują także przypadki dzieci z wadami wymowy. W mowie uczniów ujawniły się też błędy ortoepiczne polegające na wadliwym brzmieniu końcówek, związanych z funkcją gramatyczną części mowy.

Jeżeli chodzi o płynność wypowiedzi dzieci, Mystkowska zaobserwowała dość liczne objawy braku płynności mowy siedmiolatków. Wyrażały się one we wtrętach (samogłoskowych, spółgłoskowych i sylabicznych), zacinaniu się, nawet jąkaniu oraz w niewłaściwym stosowaniu pauz.

Podsumowując wyniki analizy wyrazistości wypowiedzi Mystkowska stwierdza, że właściwością mowy siedmiolatka jest duże zróżnicowanie jej poziomu. Właściwy mowie dziecka jest też emocjonalny charakter formy dźwiękowej - dzieci mniej liczą się z samą treścią wypowiedzi, a znacznie więcej z własnym stosunkiem uczuciowym do wygłaszanej treści. Forma dźwiękowa mowy 7-latków jest na ogół zindywidualizowana, swoiście naturalna. Wyrazistość wypowiedzi wiąże się często ze stosowaniem gestów i mimiki.

Kolejnym przedmiotem badań Mystkowskiej stały się właściwości składni w mowie siedmiolatków. Autorka badała wypowiedzi na temat obrazków oraz wypowiedzi dowolne.

Omawiając obrazek dzieci opierały się przede wszystkim na spostrzeżeniach. Mniejszą rolę odgrywały tu wyobrażenia, wskutek czego powstawały częściej wyliczenia przedmiotów i faktów oglądanych w danym momencie na ilustracji, bez uwzględnienia związków przyczynowo-skutkowych. W wypowiedziach na temat obrazków dominowały zdania pojedyncze, najczęściej 3- i 4-składnikowe. Jeżeli chodzi o równoważniki zdań, to liczba ich w wypowiedziach siedmiolatków jest niższa niż u dzieci młodszych. Jest to prawdopodobnie wynik nauki gramatyki w szkole, poleceń nauczyciela: "*Mów pełnym zdaniem*". Występujące w wypowiedziach zdania złożone były najczęściej konstrukcjami trzy-, czteroczłonowymi. Mystkowska wysunęła wniosek, iż konkret jakim jest obrazek nie wyzwala u dzieci dążenia do wyrażania związków międzyzdaniowych, sprzyjając przede wszystkim powstawaniu zdań pojedynczych i równoważników.

Analizując struktury składniowe występujące w wypowiedziach dowolnych uderza przede wszystkim różnica między tymi wypowiedziami, a wypowiedziami na temat ilustracji. Ilość zdań pojedynczych jest znacznie mniejsza. To samo można stwierdzić porównując liczbę równoważników. Częściej natomiast występują zdania złożone. Są to konstrukcje długie, wieloczłonowe. Jednak pod względem jakości są to wypowiedzi mało komunikatywne, niespoiste, błędne pod względem struktury. M.Przetacznikowa określa te twory trafną nazwą "jak leci". Można w nich zauważyć ślady sytuacyjnego myślenia, ubogiego jeszcze w elementy myślenia wyobrazeniowego. Zazwyczaj zdania te przedstawiają jakiś tok akcji rozwijającej się w czasie. Są to całkowicie swoiste konstrukcje, nie dające się wyjaśnić założeniami systemu gramatycznego.

W swojej pracy Mystkowska nie badała wszechstronnie słownika siedmiolatek, jednakże analizując składnię wypowiedzi dzieci, dały się zauważyć pewne właściwości słownika siedmiolatek. Są to, np.: stosowanie nazw ogólnych, nieudolność w posługiwaniu się synonimami, przesadne używanie wyrazów zdrobniałych. Prócz tego wystąpiły pewne objawy ubogiego słownika.

Właściwością mowy dzieci w zakresie łączenia zdań jest nadużywanie spójnika "i", który służy im jako łącznik między członami zdań złożonych, a czasem jako łącznik międzyzdaniowy (na początku zdania).

W mowie dzieci wystąpiło również podczas omawiania ilustracji nadmierne posługiwanie się zaimkami i przysłówkami wskazującymi (z jednoczesnym gestem - ruchem ręki lub głowy). Są to relikty mowy sytuacyjnej lub nie opanowanej jeszcze mowy gestów. Najważniejszym jednak źródłem tego niekomunikatywnego języka jest ubogi słownik, brak dostatecznego zasobu przysłówków, spójników, przyimków, zaimków, brak niezbędnych wyrazów określających miejsce lub właściwość czynności. Środki językowe, jakimi dysponuje dziecko, nie nadążają za procesami myślenia: dziecko często pojmuje związek między przedstawionymi faktami, ale nie umie go wyrazić. Radzi więc sobie jak potrafi: używa znanych sobie wyrazów, umieszcza zdania logicznie powiązane obok siebie, gestem uzupełnia wypowiedzi i w efekcie buduje w ten sposób, często niekomunikatywne i niespoiste jeszcze formacje składniowe (Mystkowska H., 1970).

W efekcie dalszej nauki szkolnej w mowie dziecka zachodzą kolejne zmiany: pojawiają się nowe jej formy i rodzaje. Działalność w dostępnych dziecku dziedzinach rzeczywistości rozwija umiejętność orientowania się w świecie, wykonywane przez dziecko czynności poznawcze, w które włączają się procesy myślowe, wzbogacają zasób pojęć dziecka i zakres jego słownika.

#### **Literatura:**

- Brzezińska A., Czytanie i pisanie – nowy język dziecka, Warszawa 1987, WSiP
- Hurlock E., Rozwój dziecka, Warszawa 1985, PWN
- Jurkowski A., Ontogeneza mowy i myślenia, Warszawa 1975, WSiP
- Mystkowska H., Właściwości mowy dziecka 6-,7-letniego, Warszawa 1970, PZWS
- Przetacznik-Gierowska M., Makiełło-Jarża G., Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego, Warszawa 1985, WSiP
- Rostańska E., Stymulacja składni w mowie dziecka 6-letniego, Katowice 1993, UŚ

*Opracowała mgr Sabina Nowak  
nauczyciel nauczania zintegrowanego  
SP 1 Chorzów*